OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE.

GROSZ DO GROSZA

WARSZAWA 1926

№ 33.

Rok II. Dnia 5 października 1926 r. Rok II.

Organizacja kredytu komunalnego.

Wykonywanie zadań samorządów wymaga odrębnej i specjalnie do potrzeb finansowych samorządu przystosowej organizacji.

Jedną z naczelnych zasad przy organizacji życia finansowego każdej grupy gospodarczej, jest skupienie rozporządzalnych przez tę grupę środków w jednym zbiorniku i wytworzenie najbardziej oszczędnych metod użytkowania zgromadzonych zasobów.

Racjonalne sposoby manipulacyj pieniężnych pozwalają na pomnożenie posiadanych środków płynnych i przyczyniają się znakomicie do tworzenia źródeł kredytowych. Powszechne stosowanie obrotu bezgotówkowego przez ciała samorządowe, niewątpliwie podniesie ich zdolność płatniczą i choć nieznacznie, lecz wzmoże źródła kredytowe. A więc przyjęcie zasady płacenia wszelkich należności czekiem na centralne instytucje kredytu komunalnego, stanowi pierwszy krok w dziele ułatwienia organizacji kredytu. Czek bowiem stanowi zastępcę banknotu, nadając mu elastyczności i pomnażając niejako ilość banknotów w obiegu. System regulowania należności czekiem jest u nas stosowany w zbyt skromnych rozmiarach, a stanowi wcale znaczne ułatwienie regulujące obieg pieniężny.

Również przestrzeganie zasady, aby wolną gotówkę przekazywać natychmiast, choćby na dzień jeden, do kredytowych instytucyj komunalnych, ułatwi im pracę i podniesie ich sprawność. Inkaso wszelkich należności, podatków i t. p. przeprowadzać należy przez instytucje pieniężne. W ten sposób cały obrót pieniężny samorządów będzie skoncentrowany w komunalnych instytucjach pieniężnych, a więc pieniądz będzie stale pożytecznie pracował.

Ściąganie należności podatkowych od płatników nie posiadających przejściowo gotowizny, wekslami, wzmoże środki obrotowe ciał komunalnych.

Wszystkie te środki stosowane stale pozwolą na podniesienie sprawności centralnych instytucyj kredytu komunalnego w zakresie operacyj krótkoterminowych.

Zadaniem jednakże głównym centralnej organizacji kredytu komunalnego musi być organizacja kredytu długoterminowego, inwestycyjnego.

Podstawowe zadania samorządu: zdrowotność, szkolnictwo, komunikacja, wymagają poważnych środków inwestycyjnych, które obecnie znaleźć można jedynie na drodze ścisłej i jednolitej akcji wszystkich samorządów. W tej dziedzinie nie wolno lekceważyć najdrobniejszych przejawów życia gospodarczego, najmniejszych nawet możliwości. Samorządy winny przyuczać obywateli do racjonalnych metod współpracy. A więc przedewszystkiem żądać od interesantów, aby wszelkiego rodzaju kaucje były składane jedynie w obligacjach lub listach zastawnych Banków Komunalnych. Ze swej strony winny one przekazać centralnej swej instytucji wszystkie akcje Banku Polskiego zakupione przez siebie. Będzie to oznaczało wkroczenie na

drogę wzajemnej współpracy w dziedzinie organizacji kredytu, a odbudować kredyt może właśnie ścisła, stała i systematyczna współpraca czynników zainteresowanych.

Kredyt długoterminowy jest przerzuceniem kosztów prac inwestycyjnych na przyszłe pokolenia. Jest to i słuszne i nieodzowne. Nasze bowiem pokolenie, wyczerpane gospodarczo i nerwowo, nie jest w stanie przeprowadzić wszystkich niezbędnych dla przyszłości gospodarczej narodu prac, wymagających potężnego wysiłku finansowego. Może ono jedynie postawić fundamenty organizacji finansowej, która zdolna byłaby stworzyć formy pracy łączęce usiłowania naszego pokolenia z koniecznością udziału finansowego w pokryciu kosztów tych prac przez pokolenia przyszłe.

Jedną z najprostszych form, byłoby przyciągnięcie zagranicznych kapitałów do prac inwestycyjnych na terenie naszych miast i powiatów. Częściowo zostało to zrealizowane przez prace firmy Ulen.

Poszukiwanie sposobów lokaty obligacyj komunalnych na rynkach zagranicznych, niewątpliwie należy do zadań centralnych instytucyj kredytu komunalnego. Zadanie to będzie ona mogła należycie wypełnic, jeśli znajdzie konieczną współpracę i oparcie w samych samorządach.

Dążenie jednak do samowystarczalności, do wytworzenia rodzimych źródeł długoterminowego kredytu, winno znaleźć realny wyraz tak w inicjatywie central kredytu komunalnego, jak i w poparciu samorządów poszczególnych i ich organów finansowych: komunalnych kas oszczędności. Obecnie już samorządy tworzą mocną sieć instytucyj finansowych, posiadają przeto organizację, której wykorzystanie w celach np. rozbudowy, wymaga jedynie łącznej pracy i inicjatywy ze strony central.

Źródłem kredytu długoterminowego są oszczędności narodowe. Na tym jedynie gruncie można odbudować rodzimy kredyt długoterminowy. Uzasadniona niechęć społeczeństwa do odkładania w instytucjach oszczędnościowych wymaga stworzenia takich form oszczędzania, które posiadając oparcie na dążeniu do zaspokojenia żywotnych potrzeb społecznych, zawierałyby tak silny moment atrakcyjny, aby mogły stanowić podstawę rozbudowy kredytu długoterminowego. Zasadniczo wszelkie wkłady oszczędnościowe zawierają w masie swej charakter długoterminowości. Wzmocnić ten moment można przez należytą organizację współpracy poszczególnych jednostek (kas komunalnych), powiązanie ich działalności na terenie całej Rzeczpospolitej i zastosowanie znanego dobrze we Francji systemu organizacji kapitału na potrzeby długoterminowego kredytu.

Mamy na myśli wkłady kapitalizacyjne.

Zastosowanie tego typu wkładów przez komunalne kasy oszczędności, działające pod egidą centrali kredytu komunalnego niewątpliwie zdolne będzie utworzyć zdrowe źródła kredytu długoterminowego.

Zasadniczą cechą rozpowszechnionego obecnie systemu oszczędności jest dowolność w stosunku do terminów i sum, oraz możność wycofania każdej chwili z instytucji kredytowej złożonych wkładów.

Wskutek tej cechy instytucję te ograniczone są bardzo w swych operacjach czynnych, albowiem zmuszone są trzymać znaczną część wkładów w gotówce, oraz w łatwo dających się zrealizować walorach, aby móc na każde żądanie wierzyciela zwrócić — bez zwłoki — jego wkłady. Ta konieczność ciągłego trzymania w stanie możliwie płynnym jaknajwiększej części powierzonych sobie wkładów, nie pozwala instytucjom pieniężnym na branie udziału w akcji inwestycyjnej, zwłaszcza w tak doniosłej dzisiaj dla wszystkich dziedzinie życia — akcji budowlanej. Powierzone instytucji pieniądze, bądź to na książeczki oszczędnościowe, bądź na rachunki bieżące, z krótkim lub dłuższym terminem wymówienia, nie mogą być wszak użyte, — a przynajmniej w niedostatecznej mierze, — na cele inwestycyjne w formie pożyczek hipotecznych, lub też w inny sposób; również zakup listów zastawnych i obligacyj jest z natury rzeczy ograniczony, gdyż nie można uważać, aby tego rodzaju lokaty były dostatecznie płynne, zwłaszcza, że w chwili kryzysu gospodarczego, kiedy żądanie zwrotu wkładów jest największe, papiery lokacyjne właśnie w związku z takim kryzysem, spadają w cenie i realizacja ich połączona jest często dla instytucji z dotkliwą stratą.

Ponadto wyżej scharakteryzowany sposób nieregularnego odkładania oszczędności nie pozwala instytucji kredytowej do ułożenia jakiegoś systematycznego planu swych operacyj czynnych, gdyż nie jest nigdy pewna co do przyszłych wpływów ze swych operacyj biernych, które przy dzisiejszych rodzajach wkładów zależą od dowolności klijentów, a wyciąganie wniosków z przeszłości na przyszłość może być często zawodne, zwłaszcza w naszych obecnych stosunkach, kiedy nad przeszłością ciąży wpływ rozstrojonego systemu pieniężnego ze wszystkiemi jego skutkami.

To też jaknajwiększe rozpowszechnienie uzyskać winien system wkładów kapitalizacyjnych, polegający na dwustronnej umowie pomiędzy wkładcą a instytucją, iż wkładca obowiązuje się systematycznie odkładać stosunkowo niewielką sumę, wzamian zaś otrzyma po określonym zgóry przeciągu czasu oznaczoną sumę. Atrakcją przy tym systemie są losowania, które pozwalają na otrzymanie oznaczonej sumy w terminie wcześniejszym, względnie przynoszą wkładcy inne rzeczowe korzyści. W naszych warunkach połączenie wkładów kapitalizacyjnych z zaspokojeniem głodu mieszkaniowego niewątpliwie stworzyłoby znaczny popyt na tego rodzaju „polisy kapitalizacyjne".

Samorząd, który zasadniczo ma na celu dążenie do podniesienia dobrobytu obywateli, niewątpliwie za pośrednictwem swych organów finansowych — komunalnych kas oszczędności — winien akcję w tym kierunku zainicjować. Zdaniem naszym leży to tak w idealnych zadaniach komunalnych organizacyj pieniężnych, wychowania gospodarczego społeczeństwa, jak również stanowi jeden z momentów ułatwiających organizację kredytu długoterminowego. Tymbardziej, iż komunal-

ne kasy oszczędności posiadają podstawowy czynnik ułatwiający im pracę organizacji kapitału—zaufanie publiczne.

Wprowadzenie jednak tego systemu przez komunalne kasy oszczędności, wymaga uporządkowania stosunku poszczególnych samorządów do własnej centrali kredytowej, zespolenia działalności na terenie Rzeczpospolitej i mocnej wzajemnej a wszechstronnej współpracy.

L. Dura.

O nowelizację przepisów waloryzacyjnych.

Kredyt jest podwaliną dzisiejszego życia gospodarczego; kredyt zaś — jak wskazuje sama nazwa — opiera się na zaufaniu: bez zaufania niema kredytu, a bez kredytu niema życia gospodarczego.

Zaufanie wierzyciela do dłużnika zostało silnie podważone przez rostrój systemu pieniężnego wskutek zaniku miernika wartośći. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 maja 1924 r. (t. zw. lex Zoll) o przerachowaniu dawniejszych zobowiązań na nową walutę nie zadowolniło, jak wiadomo, wierzycieli i czują się oni nadal pokrzywdzeni, uważając swych dłużników jako niesłusznie ich kosztem wzbogaconych. Ma to zwłaszcza zastosowanie w stosunku do wierzyciela i dłużnika hipotecznego, a to wobec widocznego zachowania przez tego ostatniego całkowitej substancji dawnego majątku.

W atmosferze takiego poczucia krzywdy nie może być mowy o odbudowie długoterminowego kredytu hipotecznego, który jest wszak nieodzownym warunkiem racjonalnego ruchu budowlanego, zarówno zarobkowego (domy czynszowe), jak i współdzielczego na własne potrzeby budujących. Tak samo wszelkie inwestycje komunalne opierają się zwykle na długoterminowym kredycie publicznym; to samo należy powiedzieć o inwestycjach państwowych, o wykonaniu reformy rolnej (renta ziemska) etc.

Koniecznym warunkiem odbudowy kredytu jest przywrócenie zaufania wierzyciela do dłużnika, a w tym celu rzeczą pierwszorzędnej wagi jest ponowne uregulowanie sprawy przedwojennych zobowiązań.

Lex Zoll przerachowuje dawniejsze zobowiązania hipoteczne w stosunku od 15% do 50% ich wartości przeliczonej na złote nominalne. Taką częściową tylko waloryzację tłomaczy „uzasadnienie“ do rozporządzenia następującemi względami: 1) zmniejszoną wartością odnośnych nieruchomości, 2) zmniejszoną dochodowością tych nieruchomości i 3) zmianami w wartości użytkownej kapitału pieniężnego, w postaci zwiększonego dochodu. Niezależnie od częściowej tylko waloryzacji, lex Zoll przewiduje moratorjum dla spłaty kapitału do 1 stycznia 1927 r., względnie 1928 r.

Wobec bliskości upływu okresu moratoryjnego z jednej strony i wobec trudności rynku pieniężnego z drugiej, nasuwa się konieczność ponownego ustawowego uregulowania tej kwestji, gdyż masowe wystawianie nieruchomości na licytacje, będące konsekwencją niemożności spłaty długu, nie leży w interesie publicznym. O dobrowolnem zaś ułożeniu się wierzyciela z dłużnikiem — wobec zadraźnionych stosunków wywołanych poczuciem krzywdy — nie może być naogół mowy. Przedłużenie natomiast moratorjum bez zmiany w stopniu

Historja Bankowości w zarysie.

Bankowość a cywilizacja. Podział hist. bankowości na okresy. Bankowość w starożytności. Egipt, Mezopotamja. Operacje bankierskie w Chaldeo-Asyrji. Monety. Weksle i przekazy. Domy bankowe. Grecy jako kupcy i bankierzy. Ich działalność kolonizatorska. Grecy a Fenicjanie. Różne metody postępowania. Bankowość w Grecji. Bankier Pazim. Stosunek państwa do bankiera i banków. Świątynie. Ich działalność bankierska. Spekulacje w Grecji. Nadmierny merkantylizm. Złe jego następstwa. Pieniądze w Grecji.

Bankowość powstać mogła tylko wówczas, gdy dany naród dosięgnął pewnego stopnia rozwoju cywilizacyjnego, więc też i historja bankowości jest ściśle związana z dziejami cywilizacji, a wzięta pojedyńczo, stanowi kartę z dziejów tejże cywilizacji. Jednocześnie z nią powstaje, rozwija się i niknie. Dzieje cywilizacji dają obraz rozwoju i uszlachetnienia ludzkości, zarówno materjalnego, jak duchowego. Są tedy ważnem uzupełnieniem dziejów powszechnych, będących tylko bezstronnem przedstawieniem wydarzeń.

Historja znów kultury jest historją tej pracy, która dźwignęła ludzkość ze stanu niskiego i nędznego do zajmowanej obecnie wysokości. Ogniskiem najstarszej cywilizacji i kultury w starożytnym świecie była dolina dolnego Nilu, to jest Egipt, dalej Mezopotamja, wreszcie nizinne części Indji, Chiny.

Ze wschodu cywilizacja przedostała się do Europy, tam uległa dalszym przeobrażeniom i następnie rozszerzyła się po całej kuli ziemskiej, przyczem rozwój bankowości pozostawał w związku z ekonomicznym bytem narodów i ich kulturalno-społecznym rozwojem.

Tak jak historję powszechną, tak również historję bankowości podzielić można na cztery okresy, albowiem historja bankowości zgadza się z głównymi działami historji powszechnej: I okres starożytny, t. j. od mniejwięcej r. 4000 przed Nar. Chr. do 476 r. po Nar. Chrystusa, czyli od czasów najdawniejszych do upadku Zachodniego Cesarstwa rzymskiego i wędrówki narodów; II okres — wieki

(miarze) przerachowania, byłoby dalszem wydziedziczeniem wierzycieli na rzecz dłużników ze wszystkiemi stąd wynikającemi konsekwencjami natury publicznej.

Nowe uregulowanie sprawy przerachowania wierzytelności hipotecznych, powinno obok interesu wierzyciela i dłużnika wziąć pod uwagę także interes publiczny, polegający na przywróceniu zaufania do stosunków kredytowych wogóle, i do długoterminowych lokat, będących podwaliną ruchu budowlanego i wszelkich inwestycyj, w szczególności,

Motywy, które w roku 1924-ym decydowały o częściowej tylko waloryzacji, są natury przejściowej i ta ich natura powinna być bezwarunkowo wzięta pod rozwagę i powinna być miarodajną przy decydowaniu o stopniu waloryzacji. Zmniejszona wartość obiegowa nieruchomości tłomaczy się jedynie drożyzną kapitału pieniężnego, bowiem koszt odbudowy nieruchomości jest obecnie większy, aniżeli przed rokiem 1914-ym. Z chwilą dopływu kapitału zagranicznego, lub wytworzenia z oszczędności własnego kapitału pieniężnego, ceny nieruchomości osiągną swe normalne wartości, tak jak np. to miało miejsce w Niemczech; (według opinji prof. Kemmerera już za dwa lata ceny nieruchomości osiągną swą realną wartość). Tak samo zmniejszona dochodowość nieruchomości miejskich, wywołana t.zw. ochroną lokatorów, jest zjawiskiem przejściowem i rychło przemijającem, zarazem niczem nie naruszającem *wartości* nieruchomości. Powołanie się zaś w motywach na zmiany w wartości kapitału pieniężnego, wskutek których kapitał podrożał i przynosi kilkakrotnie, a nawet kilkunastokrotnie wyższe dochody, aniżeli przed wojną, nie jest uzasadnione, a to wobec jednoczesnego wprowadzenia ustawowego moratorjum, przez co wierzyciel nie może wszak korzystać z przejściowej konjunktury wysokiego oprocentowania; raczej przeciwnie, wysokie oprocentowanie wychodzi na korzyść dłużnika, a nie jak chcą motywy legislacyjne, na korzyść wierzyciela.

Biorąc pod uwagę, że realna wartość nieruchomości przeliczona na walutę złotą, na ogół nie zmalała, przerachowanie długu ciążącego na takiej nieruchomości winno nastąpić w zasadzie w pełnych 100%-ach jego wartości złotej (kruszcowej) taka waloryzacja zobowiązań hipotecznych nie będzie krzywdząca i rujnująca dłużnika t. j. właściciela dóbr realnych, zwłaszcza, gdy do spłaty zobowiązania hipotecznego będzie ustanowione dłuższe np. kilkunastoletnie moratorjum. Jedynie na żądanie dłużnika winien Sąd ewentualnie miarę przerachowania zniżyć, jeżeli realna wartość nieruchomości wskutek działań wojennych lub innych poważnych przyczyn, rzeczywiście zmalała. Samo przerachowanie winno nastąpić na żądanie jednej ze stron.

Ażeby ułatwić i przyśpieszyć spłatę sum przez dłużników, nowela winna przewidywać fakultatywną możność spłaty wierzytelności przez dłużnika i przed terminem upływu moratorjum, przyczem suma spłaty byłaby w tym wypadku odpowiednio zredukowana i wynosiłaby:

w razie	spłaty	w	1927 r.	—20%	nominalnej	wysokości,
„	„	„	„ 1928	„ —30%	„	„
„	„	„	„ 1929	„ —40%	„	„
„	„	„	„ 1930	„ —50%	„	„
„	„	„	„ 1931	„ —60%	„	„
„	„	„	„ 1932	„ —70%	„	„
„	„	„	„ 1933	„ —75%	„	„
„	„	„	„ 1934	„ —80%	„	„
„	„	„	„ 1935	„ —85%	„	„
„	„	„	„ 1936	„ —90%	„	„
„	„	„	„ 1937	„ —95%	„	„
„	„	„	„ 1938	i następnych 100%		

(Stopniowanie mogłoby być ewentualnie kwartalne)

średnie od 476 do 1492, t.j. od wędrówki narodów i upadku Zachodniego Cesarstwa rzymskiego do odkrycia Ameryki; III okres — nowe czasy od 1492 do 1789*), od odkrycia Ameryki do rewolucji francuskiej i wręszcie okres IV najnowszy od 1789 do czasów obecnych.

* * *

EGIPT.

Najdawniejsze państwa pojawiły się na żyznych alluwjalnych osadach afrykańskiego Nilu i azjatyckiego międzyrzecza Eufratu do Tygrysu, czyli Mezopotamji.

Egipcjanie, podług mniemania jednych uczonych, przybyli nad Nil w najdawniejszych czasach przedhistorycznych z Azji; według innych, są oni pochodzenia afrykańskiego, chociaż język przedstawiał wiele pokrewieństwa z językami semickiemi.

Najprawdopodobniej, na utworzenie się plemienia egipskiego złożyły się dwa żywioły: miejscowy oraz napływowy, tak zwany protosemicki, przybyły z Azji, przez międzymorze Suez.

Kiedy po raz pierwszy wtargnęli protosemici w dolinę Nilu, zastali tu bezwątpienia afrykańskich autochtonów, z którymi się pomięszali. Fakt ten wskazują niektóre własności w fizycznej budowie ludu, jako ślady zmieszania pierwiastków azjatyckich z afrykańskiemi. Najpiękniejszy typ egipski widzimy w rodzinach królewskich i możnowładczych, które, trzymając się zdala od autochtonów, pozostały najwierniejsze pochodzeniu azjatyckiemu.

Zachodzi pytanie, do jakiej epoki odnieść należy założenie Egiptu? Jak jest dawną ludność tego kraju?

Sądząc według pomników, to najstarsze z nich są wybudowane przed sześciu tysiącami lat. Lecz pomniki te stanowią już ukończone dzieła sztuki, świadczą więc o wielowiekowej cywilizacji narodu, który je stworzył.

*) Zamiast roku 1789-go, zwiastującego rewolucję francuską, lepiej jest wziąć rok 1783, ważniejszy dla stosunków handlowych wogóle, jako data wyzwolenia się Stanów Zjedn. Ameryki półn.

Taka bonifikacja dla dłużnika jest uzasadniona właśnie drożyzną kapitału pieniężnego w obecnych czasach i stopniowem powrotem do stanu normalnego. Otrzymujący zwrot kapitału w chwilach wysokiej konjuktury dla stopy pieniężnej ma możność rzeczywistego korzystania z tej wyższej stopy.

Przeciw przymusowej przedterminowej spłacie zredukowanego kapitału będzie się mógł wierzyciel bronić przy pomocy „likwidacyjnych listów zastawnych", o których będzie mowa poniżej. Będzie to miało ważne znaczenie, w wypadku, gdyby stopa rynkowa dla pożyczek hipotecznych przed 1928 rokiem wróciła do norm przedwojennych.

Do czasu spłaty kapitału dłużnik opłacać winien odsetki w umówionej wysokości od nominalnego kapitału, przyczem ulegają one w każdym roku normowaniu (redukcji) według powyższej skali; postanowienie takie uwzględniać zatem będzie zmniejszoną dochodowość nieruchomości, zwłaszcza miejskich, i będzie odpowiadało przytoczonym powyżej motywom legislacyjnym Rozporządzenia z 14 maja 1924 r.

Wobec konieczności wprowadzenia dłuższego — naprzykład 15-letniego — okresu moratoryjnego, należy jednocześnie znaleźć sposób, któryby działalność tego moratorjum łagodził, zwłaszcza dla tych wierzycieli, którzy nie mając innych źródeł dochodu, nie mogliby się zadowolnić zmniejszonemi w tym okresie dochodami i życzyliby sobie naruszyć kapitał. Tak samo należy znaleźć sposób dla obrony wierzyciela przed spłatą przedterminową zredukowanego kapitału; ma to ważne znaczenie dla instytucyj społecznych, dobroczynnych, fundacyj etc.

Dla rozwiązania tych zagadnień winien powstać specjalny **„Hipoteczny Bank Likwidacyjny"** działający na następujących podstawach.

Bank ten będzie miał prawo zakupywać wierzytelności hipoteczne, wydając wzamian „likwidacyjne listy zastawne"; cenę zakupu wierzytelności hipotecznych, t. j. stosunek nominalnej wartości listów do zakupionej wierzytelności, ustalać będzie komitet właścicieli listów (lub inne ciało), biorąc pod uwagę wartość nieruchomości, kolejny numer zapisu etc.; ewentualna różnica między nominalną sumą zapisu dłużnego i wydanemi listami tworzyć będzie kapitał zapasowy Banku. Emitowane listy zastawne płatne będą nie później, niż w ciągu 5-ciu lat po upływie ustawowego okresu moratoryjnego. Oprocentowanie listów wynosić będzie: w roku 1927 i 1928 po 1% rocznie, w 1929 i 1930 po 1½%, w 1931 i 1932 po 2%, w 1933—3½%, w 1934—3%, w 1935 — 3½%, w 1936 — 4%, w 1937 — 4½%, a od 1938 po 5% rocznie. Unormowanie takie jest uzasadnione powyżej przytoczonem unormowaniem oprocentowania wierzytelności hipotecznych i uwzględnienia konieczności pokrywania kosztów administracyjnych Banku.

Na życzenie wierzyciela, spłata przedterminowa, o której poprzednio była mowa i którąby miał prawo i chciał uskutecznić dłużnik, winna być uczyniona zamiast w gotowiźnie w powyższych listach w nominalnej wysokości (nie zredukowanej). Będzie to miało dodatnią stronę dla wierzyciela nie chcącego się pozbawiać swej wierzytelności inaczej aniżeli w nominalnej wysokości, gdyż zachowując listy do terminu ich umorzenia,—otrzyma pełną nominalną wartość. Konieczność spłaty w tych listach zastawnych stworzy na nie popyt i podtrzymywać będzie ich kurs. Kurs giełdowy tych listów będzie naturalnie zależał w pierwszej linji od rynku pieniężnego t.j. od drożyzny pieniądza czyli rynkowej stopy. Odchylenia kursu giełdowego w jedną lub w drugą stronę od proponowanej skali (dla spłat przedterminowych) będzie m. in. barometrem dla oceny rynku pieniężnego i szacowania przez giełdę przyszłego kształtowania

---

Egiptolog Maspów odsuwa tę daleką epokę o 40 do 50 wieków wstecz, więc istnienie Egiptu od jego zaczątków do naszych czasów będzie stanowiło 10 do 11 tysięcy lat.

Lecz inne wyliczenia dały jeszcze inne rezultaty. W Memfizie, o kilka kroków od posągu Ramseza II, znaleziono w głębokości 39 stóp, czerwone gliniane naczynie. Czas wybudowania posągu Ramseza jest wiadomy: 1361 rok przed Chrystusem. Od tej daty warstwy mułu podniosły się o 9 stóp 4 cale. Jeżeli zatem warstwy te, jak przypuszczać należy, tworzyły się regularnie, wykopane naczynie powinno było być zrobione w 11646 roku przed erą chrześcijańską, t.j. 13572 lata temu. Najnowsza etnografja poucza nas jednak, iż garncarstwo należy do przemysłu, który najdłużej jest nieznany narodom pierwotnym i bardzo wolno rozwija się u nich. Wskutek tego można sądzić, że w miejscu, w którem był zbudowany Memfis, zamieszkiwali ludzie co najmniej przed 15 lub 16 tysiącami lat, a może nawet wcześniej.

Pomniki, opatrzone licznemi napisami, i przeróżne pozostałości świetnej cywilizacji, w ostatnich czasach zbadane, są niezawodnymi świadkami głębkiej starożytności narodu egipskiego.

Jakoś, dziś już zdaje się być pewnem, że dzieje żadnego narodu nie są dawniejsze od egipskich.

Głównemi źródłami do historji Egiptu są pomniki z licznemi napisami i chronologiczne tablice królów, pozostałe z roczników staroegipskich, przetłómaczonych na język grecki przez kapłana Manethösa w III wieku przed Chrystusem.

Manethös wylicza 30 dynastji królewskich od pierwszego króla Menesa, aż do drugiego zdobycia Egiptu przez Persów. Spisy te, prostowane i uzupełniane pomnikami, są podstawą chronologji staroegipskiej, której początek dał Champollion, a która, mimo prac wielu uczonych, dotychczas nie jest jeszcze zupełnie ustaloną.

W jaki sposóp Egipt wyszedł ze stanu pierwotnego bez przykładów i pomocy z zewnątrz, na to bardzo trudno dać odpowiedź. To jednak wiemy, że w najdawniejszym okresie jego historji, Egipt stanowi już wielką i rozwiniętą monarchię barbarzyńską, rządzoną przez kastę teokratyczną i faraona, któremu poddani oddawali honory boskie.

Wszystkie główne rzemiosła i sztuki wynale-

się stopy procentowej; jednocześnie kurs ten będzie wskazówką dla wierzyciela hipotecznego co do wyboru zaofiarowanej przez dłużnika spłaty: w gotówce według skali danego roku, czy też w listach w nominalnej wysokości. Jeżeli kurs giełdowy będzie wyższy, aniżeli wykazuje skala spłat przedterminowych w odnośnym okresie, będzie to wskazówką na poprawienie się sytuacji na rynku pieniężnym w sensie potanienia kredytu i będzie słusznem oraz sprawiedliwem, że dłużnik, chcący spłacić swój dług, będzie musiał zakupić listy według kursu wyższego, aniżeli miara przerachowania odnośnego roku; wychodzimy bowiem ciągle z zasady, że waloryzacja winna być zasadniczo pełna (100%-wa) i że częściowa waloryzacja uzasadnionaby była jedynie sytuacją na rynku pieniężnym t. j. drożyzną kredytu; w razie ustania tych konjunktur, słusznem jest, aby miara przerachowania była wyższa; regulatorem zaś tej miary przerachowania będzie samo życie t. j. giełda.

Należy zwrócić uwagę, że wprowadzenie projektowanych listów upłynni dzisiejszy spetryfikowany stan rzeczy w dziedzinie lokat hipotecznych i doprowadzi do **stopniowej** likwidacji przedwojennych stosunków w tej dziedzinie, co należy uznać ze wszech miar za pożądane.

W podobny sposób podlegałyby przerachowaniu pożyczki amortyzacyjne na rzecz banków hipotecznych lub towarzystw kredytowych. Plan amortyzacyjny winien być ułożony według następujących zasad. Oprocentowanie długu wynosi w roku 1927 1% i wzrastać będzie co rok o $^1/_2$%, aż do wysokości poprzedniej stopy procentowej; spłata kapitału (amortyzacja) rozłożona być winna na lat np. 40, z tem, że rata amortyzacyjna łącznie z odsetkami w roku 1927 nie powinna być większa, aniżeli 20% raty należnej po 1940-ym, w roku 1928 nie więcej, niż 30% i t. d. Oprocentowanie konwersyjnych listów zastawnych winno być unormowane podobnie, jak proponowane tutaj dla listów likwidacyjnych.

Według tych samych zasad winny być przerachowane (konwertowane) przedwojenne pożyczki komunalne etc.

Wreszcie zaznaczyć należy, że przerachowanie zobowiązań winno nastąpić na **złote kruszcowe**, a nie na złote nominalne, jak to dzisiaj interpretują sądy postanowienia Rozporządzenia z 14 maja 1924 r. Za takiem uregulowaniem przemawia znów interes publiczny, polegający na stworzeniu zaufania do kredytu długoterminowego; zaufanie zaś takie może być oparte jedynie na stałym mierniku, jakim jest złoto. Sprzeciwy ze strony dłużników, broniących jedynie interesu prywatnego i to bardzo krótkowzrocznie, gdyż tamując i niszcząc widoki na możliwość uzyskania nowych pożyczek i rozwój kredytu hipotecznego — nie są uzasadnione, albowiem dobra realne, służące za podstawę kredytu, jeżeli wprawdzie nie teraz, to napewno w najbliższej przyszłości osiągną nawet jako wartość obiegową swe przedwojenne ceny w złocie; realna zaś wartość (koszt budowy) dziś już przewyższa wartość przedwojenną. Jako motyw legislacyjny może posłużyć odnośny przepis ustawy waloryzacyjnej niemieckiej, przewidującej przerachowanie na „złote marki". Również i przytaczanie faktu, że przerachowaniu na złote kruszcowe stoi na przeszkodzie ograniczona ustawą o ochronie lokatorów dochodowość nieruchomości miejskich jest niesłuszne, a to wobec faktu, że oprocentowanie długu ma według powyższego obecnie wynosić zaledwie $^1/_5$ tego, co płacił poprzednio (do 1914 roku) nie trzeba zaś chyba dowodzić, że taką dochodowość licząc w złocie przynoszą teraz już wszystkie nieruchomości miejskie oraz ziemskie, z wyjątkeim chyba zniszonych przez wojnę, pożar etc., dla których wszak miara przerachowania może być na wniosek dłużnika zmniejszona. Gdyby, w razie

---

zione były w Egipcie wcześniej, niż gdziekolwiekbądź indziej. W tym względzie Egipt był wielkim ogniskiem cywilizacji i nauczycielem większości narodów rasy białej.

Z Egiptu przemysł przedostał się z jednej strony do semitów, z drugiej do Grecji i Rzymu. Dzięki rozwiniętemu przemysłowi i rzemiosłom, i przyrodzonemu bogactwu kraju, Egipt obfitował w towary, służące do wymiany. Istotnie, wewnątrz kraju prowadzony był handel bardzo ożywiony. Drogami lądowemi i Nilem towary dowożone były do miast. Nawet wielkie święta religijne kończyły się zazwyczaj jarmarkami, na które przybywały karawany z towarami.

Lecz to był handel wewnętrzny. Zewnętrzny handel przez czas bardzo długi był ograniczony. Przez całe tysiące lat Egipt był krajem zamkniętym dla cudzoziemców, w najlepszym razie zaledwie dostępnym. Również mieszkańcy Egiptu nie mogli wyjeżdżać z kraju. Marynarze cudzoziemscy, których los zapędził do Egiptu, skazywani byli na śmierć lub też na niewolnictwo.

Jak tylko Egipt stał się dostępnym dla cudzoziemców, zaczęli oni tam napływać i założyli szereg kolonji. W rezultacie rozwinął się znaczny bardzo handel zewnętrzny. We wszystkich kierunkach wybudowane były drogi handlowe, któremi ciągnęły na wszystkie strony karawany.

Egipcjanie otrzymywali z Azji Małej drzewo, którego prawie nie było w ich kraju, a od siebie wywozili zboże. Nieurodzaj w Egipcie powodował nawet głód w innych krajach, które zboże otrzymywały z Egiptu. Przez morze Czerwone Egipt otrzymywał ametysty i inne drogie kamienie, kadzidła. Od siebie wywoził w różnych kierunkach materje lniane i wełniane, płótna, wyroby szklane i garncarskie. W Egipcie prowadzono na większą skalę chów koni. Tam też zaopatrywał się w nie król Salomon. Arystoteles w swojej „Ekonomji" zaznacza, że gdy rząd egipski zabronił wywozu zboża, to zarządzenie to spowodowało natychmiastowe wstrzymanie uiszczenia podatków przez kontrybuentów.

W okresie panowania rzymskiego handel morski Egipcjan bardzo się rozwinął. Pliniusz pisze, że widział flotyllę, złożoną ze 120 okrętów. Była to prawdziwa morska karawana, płynąca morzem

większego jeszcze (w stosunku do złota) spadku wartości pieniądza obiegowego, powstała zbyt znaczna dysproporcja pomiędzy obciążeniami nieruchomości i płynącemi z nich dochodami, to ustawodawca zmuszony będzie unormować inaczej obowiązujące obecnie stawki komorniane; nastąpi to wszak chyba choćby ze względu na różnicę czynszu mieszkaniowego w nowowybudowanych i starych nieruchomościach; także i względy fiskalne (opodatkowanie nieruchomości) przemawiać wtedy będą za zmianą obecnej zasady obliczania komornego w złotych obiegowych.

Należy również podkreślić, że ścisła analiza prawnicza obowiązującego systemu monetarnego, przeprowadzona np. przez p. Stefana Konorskiego w „Warszawskiej Gazecie Sądowej" (№ 26 z roku 1926) wykazuje, iż już obecnie według Rozporządzenia z 14 maja 1924 r., przerachowanie dawniejszych zobowiązań winno opiewać na złote pełnowartościowe (złote w złocie), a nie na złote reprezentowane przez bilety Banku Polskiego. Jasnem też jest, że taką była wola ustawodawcy, gdyż nie mogło być celem waloryzacji, przerachowanie jednej spadającej waluty na drugą, podlegającą fluktuacji i zmieniającą swą wartość.

Nowelizacja Rozporządzenia z 14 maja 1924 r. narzucająca się obecnie ze względu na zbliżający się termin upływu okresu moratoryjnego winna być przeprowadzana pod kątem widzenia **interesu publicznego**, domagającego się stworzenia atmosfery zaufania dla długoterminowych stosunków kredytowych; atmosfera zaś taka może być stworzona w razie zaspokojenia słusznych dezyderatów wierzycieli. *Dr. Tadeusz Poznański.*

Bank Gospodarstwa Krajowego, a kredyt budowlany.

Długoterminowy kredyt budowlany stanowi zagadnienie pierwszorzędnego znaczenia dla całokształtu gospodarstwa narodowego. Ze wzmożeniem ruchu budowlanego wiąże się bowiem rozwój szeregu gałęzi przemysłu krajowego, a więc złagodzenie kryzysu bezrobocia, ożywienie produkcji i spożycia wewnętrznego, co stanowi podstawowy czynnik gospodarczy w rozwoju ekonomicznym państwa.

Źródłem długoterminowego kredytu, niezbędnego przy wszelkich pracach inwestycyjnych, były, są i będą oszczędności narodowe, lokowane bądź bezpośrednio w instytucjach oszczędnościowych, bądź też w listach i obligacjach opartych na hipotekach.

Obecnie źródła oszczędności narodowej wyschły prawie doszczętnie. Nic dziwnego przeto, że kwestja budowlana, w braku rodzimego długoterminowego kredytu, stanowi jedną z najbardziej palących bolączek, a organizacja kredytu budowlanego opierać się musi na źródłach zagranicznych.

Kredyt budowlany udzielany jest przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Zwróciliśmy się przeto do p. Dyr. M. Szenka z prośbą o udzielenie nam bliższych informacyj o pracach B. G. K. w dziedzinie organizacji kredytu budowlanego. Udzielonemi informacjami, w tej niezmiernie ważnej sprawie, dzielimy się z czytelnikami.

Kredyt budowlany nie rozwija się tak, jakby tego sobie życzyć należało, mówi dyr. M. Szenk.

Opłakane stosunki mieszkaniowe w środowiskach miejskich, zmuszają nas do jaknajwiększych wysiłków w kierunku rozwoju kredytu budowlanego,

---

Czerwonem do Indji. Podróż ta, tam i z powrotem trwała sześć miesięcy przy sprzyjających wiatrach.

Podróże owe były bardzo ryzykowne i na okręty byli brani strzelcy, ażeby w razie potrzeby bronić je od piratów, albowiem drogi morskie niemniej były niebezpieczne, jak lądowe.

Cały ten handel morski i lądowy, wewnętrzny i zewnętrzny, musiał niewątpliwie wytworzyć istnienie miar, lub innych zastępujących je przedmiotów, wreszcie wywołać musiał w sferze prawodawczej wytworzenie się norm prawnych, dotyczących pożyczek, długów i procentów od pożyczek. Dopóki Egipt był państwem niezawisłem, nie posiadał właściwego systemu monetarnego. Początkowo prowadził handel zamienny. Następnie za miarę wartości służył zapewne jakiś towar. Lecz ten pierwotny okres nie pozostawił śladów w Egipcie historycznym, a o innych okresach brak wiadomości.

W tym początkowym okresie życia handlowo-ekonomicznego w drobnym handlu zapewne używano podobizn chrabąszczów, zrobionych z kamienia i zaopatrzonych w imiona faraonów. Przy większych tranzakcjach za monetę służyły sztabki złota lub srebra, które przy każdej tranzakcji były ważone, lub też pierścionki również zrobione z drogich metali i mające niejednakową wagę.

Na rysunkach, znajdowanych w podziemiach, widzimy sceny przedstawiające kupno dużych ilości zboża, za które nabywca płacił złotemi pierścieniami ważonemi na wagach.

Zauważyć należy, że wśród różnych starożytnych instrumentów egipskich, wśród których niektóre są dla nas niezrozumiałe, znajdowane są przeróżne wagi, bardzo dowcipnie zbudowane: są to wagi stałe, przenośne i składane, dające się przechowywać w kieszeni.

Płacono również srebrem — białem złotem, jak go w Egipcie nazywano, które miało dużą wartość w Egipcie i było zaledwie o $^2/_5$ tańsze od złota. Właściwie mówiąc, nie były to istotne pierścienie, lecz cienkie warstwy złota, zgięte w zygzak lub w kształcie litery greckiej sigma.

Właściwa moneta miała określoną wagę i dzieliła się na części. Skutkiem tego, tak jak w Chinach, należało ciągle uciekać się do wagi. Lecz głównym materjałem, z którego robiono monety, była miedź.

Jednostką wagi i monetarną dla miedzi był

bez którego akcja budowlana postępować nie może. Bank Gosp. Krajowego, zanim jeszcze uzyskano kredyty amerykańskie (poż. Dillon'owska) pragnąc pobudzić ruch budowlany, rozpoczął akcję kredytową, przeznaczając i rozdzielając 8 miljonów złotych ze swego kapitału obrotowego.

Ustawa z dn. 29.IV.1925, o państwowym funduszu gospodarczym, pozwoliła Bankowi na rozwinięcie akcji kredytu budowlanego. Z tego funduszu wydano pożyczek na budowę przeszło 50 miljonów. Do ostatnich dni sierpnia r.b. Bank rozdzielił kredytów budowlanych na sumę około 60 mil. złotych. Kredyt budowlany udzielany jest w trakcie budowy na 1½ roku z tym naturalnie, iż po wykończeniu budowy jest konwertowany na długoterminowy. W praktyce okres 1½ roczny nie wystarcza.

Sytuacja w ruchu budowlanym jest niezmiernie przykrą, gdyż brak jest kredytów na wykończenie rozpoczętych budowli.

W samej Warszawie, na wykończenie rozpoczętych budowli trzeba 24 mil. złotych, Bank G. K. rozporządza zaś dla Warszawy sumą 4 miljonów złotych.

W związku z mającą się ukazać nowellą do ustawy o podatku na rozbudowę, część wpływów z podatku tego będzie użyta na kredyty budowlane. Suma ta określona będzie na 12 milj. dla całej Rzeczpospolitej.

Fundusz rozbudowy zasadniczo przeznaczony był na pokrycie i wyrównanie różnicy oprocentowania pomiędzy udzielanym kredytem a wysokością płaconych od pożyczek zagranicznych procentów. Kredyt budowlany, uprzywilejowany udzielany jest na 6%, gdy rząd płaci 10% w złocie. Okazało się jednak, iż wpływy z podatku na rozbudowę są wyższe, aniżeli różnice płaconych procentów i różnice kursowe. Należy oczekiwać uzyskania dalszych funduszów z pożyczek zagranicznych, czy też z lokat kapitału zagranicznego bezpośrednio w rozbudowie.

Oferty ze strony kapitału zagranicznego są coraz częstsze i wygodniejsze, tak iż niewątpliwie dojdzie do porozumienia.

Podstawą jednak organizacji kredytu budowlanego musi być wzmożony proces kapitalizacji w łonie samego społeczeństwa polskiego.

Kredyt budowlany udzielany jest z funduszu rozbudowy na zasadzie decyzji Komitetów Rozbudowy.

Obecnie jednak Komitety Rozbudowy przyznają pożyczki z funduszów, których jeszcze niema, to też przestrzedz należy zainteresowanych przed zbytnim angażowaniem się w budowy na zasadzie przyznania jedynie pożyczki przez Komitet Rozbudowy. Rozczarowanie bowiem nie jest twórcze.

Rozumiejąc, iż oparcie akcji kredytu długoterminowego o rodzime źródła kapitału wynikające z przyspieszonego tempa procesu kapitalizacji jest nieodzowne, Bank G. Kr. współdziała w rozbudowie sieci komunalnych kas oszczędności. Przy współudziale B.G.K. uruchomiono 17 komunalnych kas oszczędności na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Organizacja kredytu budowlanego oparta nie na procesie wewnętrznej kapitalizacji, jest niedostateczną. Źródłem zdrowego kredytu długoterminowego są zawsze oszczędności narodowe.

„outen". Przy tranzakcjach kupna i sprzedaży i ocenie przedmiotów zazwyczaj liczono na miedziane outeny i płacono miedzianemi kawałkami o kształcie kwadratowym lub płaskim, z których każdy ważył pewną ilość outenów.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że przez niektórych murzynów w Afryce Centralnej miedź używana jest dotąd jako moneta, tak jak w starożytnym Egipcie. Tak więc kraj faraonów w ciągu lat tysięcy obywał się bez monety naszego typu, albowiem metaliczna moneta „outen" była właściwie tylko sztabką metalu, monetą-towarem. Natomiast używano w Egipcie monet kredytowych, asygnacji ze szkła, na których wypisana była ich wartość monetarna.

W drugim i trzecim wieku naszej ery cesarze rzymscy również używali monet kredytowych, lecz zamiast asygnacji szklanych, obiegały ołowiane, z podobizną bóstwa Nilu.

Przepisy prawne, dotyczące długów i normy procentów, niewątpliwie niejednokrotnie zmieniały się w ciągu wielowiekowego istnienia królestwa faraonów. Niestety, mamy bardzo niewiele o tem wiadomości, szczególnie z czasów Egiptu starożytnego. Jednakowoż Diodor*) podaje szczegóły o niektórych humanitarnych i rozsądnych prawach egipskich.

Wogóle zresztą kodeks egipski może służyć jako dowód zdolności Egipcjan i zamiłowania porządku. Bossuet mówi, że Egipt był wzorem mądrych rządów.

Sędziowie, którzy skazali człowieka niewinnego na śmierć, podlegali, na mocy prawa, takiej samej karze, jak gdyby sami popełnili zabójstwo.

Dłużnik, który stwierdził pod przysięgą, że nie jest winien, był zwolniony ze zobowiązania, o ile nie było umowy piśmiennej. Przy pożyczkach procenty nie mogły przekroczyć dwukrotnie pożyczonego kapitału. Wierzyciel mógł tylko skonfiskować majątek niewypłacalnego dłużnika, lecz nie miał praw do jego osobistości. Skazywanie na więzienie za długi było wzbronione. Natomiast każdego dłużnika niewypłacalnego pozbawiano honorowego prawa pogrzebania w grobie rodzinnym.

(d. c. n.). *Stefan Woyzbun.*

*) Diodor Sycylijski, historyk za czasów Cezara i Augusta. Ułożył hist. powsz. aż do roku 70 przed Chr., obejmującą dzieje prawie wszystkich narodów świata.

ORGANIZACJA KAPITAŁU ZAGRANICĄ

Kasy Oszczędności w Holandji.

Holenderskie Kasy Oszczędności podlegają zwykłemu ustawodawstwu i dlatego konkurują z bankami i instytucjami poczęści mało poważnemi, które otwierają specjalne oddziały oszczędności.

Działalność Kas Oszczędności ogranicza się wyłącznie do propagowania idei oszczędności, wówczas kiedy banki rolne t. zw. „Boerenleenbanken" tworząc rozległą sieć instytucyj oszczędnościowych dobrze prosperujących, mają na celu przedewszystkiem udzielanie kredytu rolnikom Pierwsza Kasa Oszczędności w Hareem założoną została w 1816 r. Rozkwit Kas Oszczędności przypisać należy „Towarzystwu zysków publicznych", które uruchomiło wielką ilość Kas Oszczędności, pod protektoratem króla Wilhelma I. Król Wilhelm I zgodził się równocześnie i okazał swoje względy powstaniu Państwowej Kasy Oszczędności, która dopiero w 1880 r.; powołaną została do życia, jako Pocztowa Kasa Oszczędności.

Pocztowa Kasa Oszczędności nie przeciwstawiała się rozwojowi innych kas oszczędności, przeciwnie, pobudzała je jak i szerokie warstwy ludności do zaoszczędzania i propagowania przyzwyczajenia się do oszczędności. Holenderskie Kasy Oszczędności prowadzone przez osoby, które dla dobra sprawy bezpłatnie czas swój poświęcały, rozwijały się zwolna, zachowując swój charakter archaiczny, aż do ostatnich czasów, to jest do chwili, kiedy poważniejsze i bardziej zasobne w gotówkę Kasy Oszczędności nie poczęły przejawiać woli swojej w reorganizacji i przystosowania się do współczesnego życia. Rezultaty przejawu tego okazały się wspaniałe. Zmodernizowane Kasy Oszczędności łącząc się, utworzyły Stowarzyszenie, tworząc równocześnie Centralne Biuro Kontroli i Porad, które służy jako gwarancja dla publiczności, uosabiając sobą powagę i pewność tych instytucyj, które godnie noszą nazwę Kas Oszczędności. Do 1-go stycznia 1914 r., wkłady oszczędnościowe w Holandji dosięgły 313.500 000 florenów, wpłaconych przez 2.150 000 składających, co średnio wypadnie na głowę (licząc całą ludność Holandji), 50,47 florenów.

Podczas wojny wielka ilość wkładów została podjętą, bowiem jedna tylko Pocztowa Kasa Oszczędności, była upoważnioną do ograniczenia wypłat.

W roku 1920 wkłady dosięgły 490 miljonów florenów. Stan obecny oszczędności w Holandji przedstawia się w sposób następujący. na 7 miljonów mieszkańców przypada około 300 Kas Oszczędności, Pocztowe Kasy Oszczędności mają 1670 biur, pozatem istnieje 1200 kas kredytu rolnego z łącznym wkładem około 700 miljonów florenów.

Działalność Holenderskich Pocztowych Kas Oszczędności polega na:

wkładach;
wypłatach (i osobom trzeciem),
oszczędnościach szkolnych;
(procent od wkładów określa się 2,64%).
wydawaniu książeczek (wszytkie imienne);
rachunkach bieżących;
konwersji kapitałów publicznych i inkasowanie dywidendy;
zapisywaniu wkładów oszczędnościowych, nie przekraczających 6000 florenów, na specjalnych książeczkach, które odpowiadają książeczkom długu publicznego 3%,
prowadzeniu buchalterji i kontroli;
kontroli nad zyskami agend;
użytkowaniu kapitałów.

W miejscu tem zaznaczyć należy, że ustawodawstwo holenderskie, uznało Kasy Pocztowe jako instytucje autonomiczne, przydzielone do Ministerstwa Wód, dla użytku których służą biura pocztowe.

Biura pocztowe przesyłają wprost do Pocztowej Kasy Oszczędności raporty codzienne o operacjach przez się załatwionych.

Dyrektor zarządu instytucji zgodnie z przepisami ustawowymi i regulaminami otoczony jest radą, która ma charakter bardziej doradczy, kontrolując wyłącznie użytkowanie kapitałów. Bank Holenderski spełnia rolę Kasy.

Holenderska Kasa Pocztowa, uruchomiona w 1881 r., wydała ponad 4 miljony książeczek na ogólną sumę wkładów 300 miljonów florenów, na sumę tę składają się przeważnie niezbyt znaczne oszczędności poszczególnych wkładców, przeto i powiększenie kapitału zwolna następuje. Wpływy powstałe z wkładów, Pocztowa Kasa zamienia na papiery długu narodowego, względnie na książeczki specjalne z których pobiera się odnośnie do wkładu procent. Maximum wkładu od którego wkładca nie pobiera procentu, określoną jest na 1200 florenów. Na okrętach państwowych uruchomione są oddziały, przeznaczone wyłącznie dla marynarzy. Pocztowa Kasa utrzymuje ścisły kontakt z kasami powstałemi w kolonjach, od roku zaś 1883 konwencja zawarta z Główną Kasą Oszczędności w Belgji ustala możność składania i przelewania na żądanie zainteresowanego, jak również wypłacanie wkładów przez Kasę Oszczędności jednego państwa, do Kasy Oszczędności drugiego państwa, nie pociągając za sobą specjalnych wydatków. Od roku 1907 Pocztowa Kasa upoważnioną została do wydawania „Karnecików renty", wyłącznie do wysokości 6.000 florenów, z prawem operowania rentą w imieniu składającego, odciążając przez to samo państwo od odpowiedzialności, która spływa z wielkiej ilości nagromadzonego kapitału. Na żądanie okaziciela karnecik renty, zamieniony być może na papier długu publicznego z wymienieniem nazwiska okaziciela. Odnośnie do wielkiej ilości załatwionych spraw i korzyści z nich osiągniętych, Pocztowa Kasa ogranicza do minimum swoje wydatki. Admi-

nistracja Centrali w 1923 r., liczyła zaledwie 198 urzędników, 131 urzędniczek i 106 osób młodzieży, zatrudnionych przy pracy klasyfikacyjnej.

Poza wspomnianemi Kasami Oszczędności, istnieje również Kasa Oszczędności miasta Amsterdamu, założona w 1848, która niezwłocznie przystąpiła do zagwarantowania wkładów, stwarzając kapitał gwarancyjny w postaci 400 świadectw długu publicznego holenderskiego, każde świadectwo wartości 1000 florenów. Akcjonarjusze, którzy złożyli się na ten kapitał, korzystają wyłącznie z dywidendy. Rada spełnia swoje funkcje bezpłatnie. W 1923 r. rezerwy Kasy wyniosły 1.217.829,89½ florena. Kapitał Kasa lokuje w papierach publicznych. 19.024.932,77 florenów w 1923 r. ulokowane zostało w tychże papierach, zaś 2.668.000 florenów na pierwszym numerze hipotek. Aby módz zaspokoić niezwłocznie zapotrzebowanie, 20% kapitału znajduje się w skarbcu i na pożyczkach pod zastaw papierów do zrealizowania. Doświadczenie wykazało, że w latach przewrotów i niepokoi 1870, 1909 i 1914, wkładcy zawdzięczając temu systemowi, mogli ze spokojem podejmować złożone w Kasie wkłady. Amsterdamska Kasa Oszczędności w zasadzie nie udziela pożyczek, nie chcąc stać się instytucją kredytową, jednak wyłącznie w celu podniesienia znaczenia oszczędności Kasa przystąpiła do współudziału z bankiem kredytowym (Ludowy Bank w Amsterdamie), który udziela zaliczek klasie pracującej. Amsterdamski Bank Ludowy użytkuje otrzymany kapitał z Kasy Oszczędności, udzielając pożyczek i drobnym kupcom. W otrzymywaniu drobnego kredytu pośredniczy Kasa Oszczędności, która zgodziła się wypłaty uskuteczniać w swoich kasach. Pozatem Kasa Oszczędności czyni wszelkiego rodzaju ułatwienia składającemu, byleby go zachęcić do oszczędzania. Kasa wydaje bezpłatnie książeczki oszczędności, uskutecznia bezpłatnie wypłaty, oraz odnajmuje na warunkach jaknajbardziej korzystnych skrytki.

W różnych dzielnicach miasta otwarto dziesięć oddziałów, które ułatwiają klijenteli składanie swoich oszczędności. Oddziały otwarte są w godzinach rannych i wieczorowych, Centrala mieszcząca się w środku miasta, otwartą jest od 9½ rano do 8½ wieczór bez przerwy.

St. Lechowski.

TECHNIKA PROPAGANDY

Konkurs Krzewienia Oszczędności w dniu 31 października 1926 r.

Dla instytucji oszczędnościowej, która wykaże największą pomysłowość, inicjatywę i sprężystość w krzewieniu oszczędności w dniu 31 października 1926 roku, **redakcja czasopisma „Oszczędność“ przeznacza nagrodę w postaci dowolnie wybranych wydawnictw czasopisma na sumę**

zł. 200.

Instytucje oszczędnościowe pragnące wziąć udział w konkursie Krzewienia idei Oszczędności w pierwszym Dniu Oszczędności w Polsce, prosimy o nadsyłanie sprawozdań z obchodu Dnia Oszczędności przeznie zorganizowanego, do dnia 1 grudnia 1926 r. pod adresem redakcji czasopisma „Oszczędność“ — Warszawa, Śto-Krzyska 13.

Wszystkie nadesłane na konkurs sprawożdania z obchodu pierwszego Dnia Oszczędności w Polsce, zostaną umieszczone w czasopiśmie „Oszczędność“.

Redakcja.

Krzewienie oszczędności w szkole.

W ostatnich czasach na krzewienie oszczędności na terenie szkół zwrócono baczną uwagę. Okólnik Min. W. R. i O. P. z dn. 18 września 25 r. mówi, że „winna szkoła wziąć czynny udział w organizacji oszczędności... dyrekcje i kierownictwa szkół mogą przystąpić do organizacji Szkolnych Kas Oszczędności“.

Zastanawiając się nad szkolnemi kasami, niejednemu łatwo może przyjść na myśl, czy te kasy nie są narazie dla szkół zanadto skomplikowane i czy nie absorbujemy nauczycielstwa przez konieczność brania udziału w Walnych Zgromadzeniach, Radzie Nadzorczej, Zarządzie i Komisji Rewizyjnej z pracą rachunkową S. K. związaną. Chociaż z zorganizowanej przez K. O. m. Warszawy konferencji pedagogów w sprawie organizacji oszczędności w szkole, Zarząd K. O. doszedł do przekonania, że dlatego, by akcja oszczędności wśród młodzieży miała szanse powodzenia, potrzeba, aby organizacja Kasy Szkolnej przyczyniała mało kłopotów i dawała minimalną ilość pracy nauczycielstwu i kierownikom szkoły (w № 29 „Oszczędności“ z 25 r.), jednakże ten sam Zarząd dalej podaje opracowany regulamin z 10 i statut z 14 art. z Waln. Zgrom. i in. atrybutami S. K. O. Wiemy także, że w Warszawie nauczycielstwo zabrało się, jak zazwyczaj, z zapałem do pracy, ale to było wkrótce po okólniku p. Ministra. Nie trzeba się łudzić, że z biegiem czasu praca naukowa i jej codzień wzmagające się potrzeby nie pochłoną starania nauczycielstwa i że o szkolnych kasach pozostaną same wspomnienia.

Uznając jednak za konieczne krzewienie oszczędności, jej wpajanie w społeczeństwo przez szkołę, można o wiele łatwiej i skuteczniejsze niż przez S. K. O. osiągnąć ten cel przez organizowa-

nia tylko sprzedaży w każdej szkole znaczków oszczędnościowych przez uczniów w każdej porze dnia i zaopatrzenie żądających w skarbonki. Niewątpliwem jest, że przy podanem niżej sposobie organizacji pracy oszczędnościowej liczba szkół w Okręgu Warszawskim, które uruchomiły organizacje oszczędnościowe, wynosiłaby nie tak nikły stosunek przeciętny, jak 854 na 3630 szkół w okręgu, czyli 23% i w pewnych pow. jak w Sochaczewskim 5 na 74 szkoły, czyli 7% i we Włoszcowskim 3 na 84, — czyli 3%.

Sposób organizacji łatwiejszego i trwalszego krzewienia oszczędności na terenie szkolnym jest następujący: Szkoła porozumiewa się z jedną z najbliższych instytucji oszczędności. Do takich trzeba zaliczyć instytucje, przyjmujące wkładki od 1 zł. począwszy, mianowicie: tak zwane kasy Stefczyka, obecnie zorganizowane po kilka w wielu powiatach, gminne, powiatowe i miejskie K. O., oraz Centralna Kasa Spółek Rolniczych. W szkole każda Kasa ma swego przedstawiciela i jego zastępcę, uczniów przez wychowawcę klasowego wybranych i jednego opiekuna na całą szkołę z grona nauczycieli. Opiekun dostaje od K. O. zaliczkowo znaczków za 50 zł., i daje przedstawicielom po 1—2 zł. każdemu. Ścisłość między temi trzema instancjami da się zachować za pomocą dwóch zeszytów № 1 — dla znaczków i № 2 — do zalepionych kart, książek wkładowych i skarbonek. Szczegóły co do prowadzenia pracy oszczędnościowej podane być winny na ostatniej stronie zeszytów. Obok nabywania znaczków uczniowie mogą dostawać do domu skarbonki. Nie mniej, jak raz na tydzień opiekun oddaje uzyskane ze sprzedaży znaczków pieniądze do K. O. na własny rachunek bieżący. Po przedłożeniu przez opiekuna do K. O. zalepionych znaczkami kart, K. O. wypisze książki wkładowe z przelewem z rachunku bieżącego opiekuna na poszczególne rachunki właścicieli zalepionych kart. Potrzeba osobistego udawania się opiekuna do K.O. odpada przez zgłoszenie się do szkoły raz na tydzień w wyznaczonej porze urzędnika K. O. ze swemi dwoma zeszytami, który załatwia wszelkie potrzębne czynności włącznie do opróżnienia skarbonek.

Tydzień przed końcem roku szkolnego opiekun odbiera od przedstawicieli zeszyty i niesprzedane znaczki a tym samym pełnomocnictwo przedstawicieli ustaje. Opiekun zwracając niesprzedane znaczki do K.O. rozlicza się z K.O. regulując swój rachunek bieżący.

W lecie w czasie wakacyjnym uczniowie sami bezpośrednio kupują w swej K. O. znaczki, oddają zalepione karty i napełnione skarbonki do opróżnienia. Obowiązkiem opiekuna jest bezwłoczna organizacja sprzedaży znaczków na samym początku nowego roku szkolnego.

Podany wyżej sposób krzewienia oszczędności na terenie szkolnym bezwzględnie wyda rezultaty o wiele dodatniejsze niż skomplikowane szkolne kasy. Nauczycielstwu pozostanie tylko wpływać na spopularyzowanie oszczędności drogą systematycznego oddziaływania na dziatwę za pomocą okolicznościowych rad, uwag i wskazówek.

K. Arechian.

PORADNIK OSZCZĘDNOŚCIOWY

Odpowiedzi redakcji.

Bank Ludowy w W.

Pytanie. W jaki sposób najlepiej zorganizować system oszczędzania w szkołach i jak się przedstawiają koszty gromadzenia oszczędności systemem mareczek oszczędnościowych.

Odpowiedź. Najmniej kłopotliwą formą organizacji oszczędności w szkole, jest system mareczek oszczędnościowych.

Manipulacja jest następująca:

Instytucja oszczędnościowa, w porozumieniu z kierownictwem szkoły, ustala regulamin współpracy. Wzory regulaminów podane były w № 19, 20 z 1925 r. „Oszczędności". Regulamin ten winien normować stosunek szkoły do instytucji i wewnętrzny sposób postępowania odnośnie do zbierania oszczędności, wydawania karnecików, zapisywania sum zebranych na imię ucznia i t. p.

Zasadniczo istnieją dwie metody:

I. Na terenie szkoły powstaje szkolna kasa oszczędności, pracująca niejako samodzielnie przy poparciu instytucji oszczędnościowej. W tym wypadku szkolna kasa oszczędności składa zebrane sumy na jedną książeczkę wkładową, od siebie zaś wydaje karneciki, mareczki i książeczki wkładowe własne, prowadząc całkowitą manipulację wewnętrzną i rozrachunki z uczniami. W tym ujęciu szkolna kasa oszczędności stanowi samodzielną jednostkę organizacyjną, współpracującą z instytucją oszczędnościową na ustalonych regulaminem zasadach.

Instytucja oszczędnościowa przy tym systemie ogranicza się do dostarczania (bezpłatnie) karnecików i mareczek, oraz prowadzi kontrolę mareczek sprzedanych w szkole (patrz „Oszczędność" № 28 z 1925 r. „Oszczędność w szkole. System mareczek").

II. Metoda pierwsza, wpajając w młodzież cnotę oszczędności, nie zapozna jej jednak z samą instytucją oszczędnościową. Ważnem zaś dla instytucji niejednokrotnie jest, aby młodzież poznała drogę do instytucji. Szczególniej jeśli chodzi o młodzież szkół zawodowych, wieczorowych i t.p., a więc starszą, która niezadługo rozpocznie pracę samodzielną. W tym wypadku wskazany jest bardziej system, przy którym szkoła ogranicza swą rolę do

propagatora idei oszczędności i sprzedawcy powierzonych szkole mareczek, wypełnione karneciki winien uczeń przedstawić w instytucji, w zamian zaś otrzymuje imienną książeczkę wkładową.

W ten sposób szkoła organizując sprzedaż mareczek, kieruje ucznia następnie do instytucji, która traktuje ucznia składającego wypełniony karnecik, jak każdego innego klijenta. Łączność pomiędzy szkołą a instytucją winna być zachowana przez dostarczanie do szkoły potrzebnych pomocy i inkasowanie, w ustalonych terminach, wpływów za mareczki.

Wskazane jest, przy tej metodzie, zaopatrzenie szkoły w skarbonki oszczędnościowe, od których klucz pozostawałby w instytucji, tak, aby sprzedawca mareczek nie był zmuszony do przechowywania cudzych pieniędzy.

Kalkulacja kosztów przedstawia się następująco: koszt zgromadzenia średnio 5 złotych, wynosi: karnecik—4.5 gr., mareczki—6,6 gr, razem 11,1 gr., czyli przeciętnie 2,2 do 2,5%. Pokrycie wydatek ten znaleźć winien w nieco niższym oprocentowaniu wkładów szkolnych, a przy systemie II-im znajduje pokrycie w nieoprocentowanych wkładach złożony na bezimienny rachunek, od których instytucja opłaca procenty z chwilą przedstawienia wypełnionego karnecika. Inkasując w ustalonych terminach pewne sumy za sprzedane mareczki, instytucja wkładami temi rozporządza bezprocentowo. Procent biegnie na imię ucznia (oddawcy wypełnionego karnecika) od chwili wpisania mu wkładu na jego imienną książeczkę.

Celem bliższego zapoznania się z organizacją szkolnych kas oszczędności, polecamy:

S. E. Bońkowski „Szkolna Kasa Oszczędności" cena 1.20, i P. Załuski „Jak zakładać i prowadzić szkolne kasy oszczędności" cena zł. 0.50.

Sprawa: Urzędy skarbowe zwracają się do kas oszczędności z żądaniem przedstawienia ryczałtowych wykazów doliczonych wkładcom odsetek, celem kontroli zeznań o podatku dochodowym.

W tej sprawie zamieściliśmy w № 31 obszerne wyjaśnienie. Obecnie podajemy opinję Związku Banków w Polsce, opartą na uzyskanych przez Związek wyjaśnień Min. Skarbu.

Związek Banków
w Polsce.

Warszawa, d. 27 września 1926 r.
Jasna 1, tel : 40-88, 290-40.

Do Redakcji
Dwutygodnika „Oszczędność"
w/m.

W odpowiedzi na list Panów z dnia 28 sierpnia r. b. komunikujemy uprzejmie, że według wyjaśnień Ministerstwa Skarbu, władze skarbowe mają prawo żądać dostarczania danych, dotyczących wymiaru podatku dochodowego lub przemysłowego, tylko w wypadkach indywidualnych z wymienieniem imienia i nazwiska poszczególnego klijenta instytucji kredytowej. Natomiast instytucje kredytowe mają obowiązek dopuszczania urzędników skarbowych, odpowiednio upełnomocnionych, dla zbadania kont poszczególnych płatników podatkowych, wymienionych z imienia i nazwiska.

Związek Banków w Polsce
Sekretarz
J. Skonieczny.

KRONIKA GOSPODARCZA i SKARBOWA

Rentowność państwowych papierów procentowych*)

według kursu giełdy warszawskiej z d. 2 października 1926 r.

Nazwa papieru	Kurs za sztukę	Kurs %	Rentowność w %
8% Poż. Konw. pł. 1. X 1927 . .	160	92	18
5% „ „ amort. do 1. I 1945	—	48	16,5
6% „ Dolarowa pł. 1. IV 1940	652	72,5	9,5
10% „ Kol. amort. do 1. II 1934	154	88	13,5

Przy cenie złota 5,9816 za 1 gram.

Dzień Oszczędności 31 października, jest poświęcony krzewieniu idei oszczędności w Polsce. Każda instytucja oszczędnościowa winna na ten dzień zaopatrzyć się w odpowiednie pomoce propagandowe: broszury, ulotki, plakaty. Administracja czasopisma „Oszczędność" posiada naskładzie podane na ostatniej stronie wydawnictwa propagandowe. Zamówienie kierować należy: „Oszczędność", Warszawa, Sto-Krzyska 13.

*) *Przedruk tabeli dozwolony za podaniem źródła.*

Dzień oszczędności.

Odbyty w 1924 roku Międzynarodowy Kongres Oszczędnościowy w Mepjolanie uznał dzień swego zamknięcia, 31 października, za międzynarodowe święto oszczędności.

Dzień Oszczędności, którego obchód zostanie zapoczątkowany w roku bieżącym w Polsce nie będzie świętem w zwykłym tego słowa znaczeniu, ale będzie dniem, w którym następować będzie przegląd wszystkich sił oszczędnościowych kraju, i dniem, w którym wykuwać się będą na zjazdach i zebraniach nowe metody pracy i propagandy.

Społeczeństwu polskiemu nie obcy jest zwyczaj oszczędzania. Przed wojną wielkie i małe oszczędności chętnie były znoszone do instytucyj oszczędnościowych. Dobrze zrozumiana troska o jutro zmuszała każdego do odkładania zapracowanych pieniędzy na t. zw. czarną godzinę. Nawyk myślenia o przyszłości uczył ludzi racjonalnie gospodarować, a umiejętność panowania nad sobą chroniła ludzi od nadmiernych wydatków.